

Pomniki z pamięci i pomniki z kamienia. Sybirackie uroczystości w Podgórzu

Konferencją "Sybiracy - było nie minęło..." Biblioteka Publiczna Gminy Łomża w Podgórzu rozpoczęła w środę, 14 września cykl wydarzeń związanych ze Światowym Dniem Sybiraka. Kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym ofiary represji i wywózek złożył m. in. Marek Olbryś, wicemarszałek województwa podlaskiego.

- Oddajemy hołd i modlimy się za tych, którzy cierpieli tylko za to, że byli Polakami. Wydarzenia w Ukrainie pokazują, że totalitarne systemy i zbrodnie nie odeszły całkowicie w przeszłość. Dlatego trzeba być gotowym, wspierać się wzajemnie w naszej wspólnotocie narodowej i z naszymi przyjaciółmi, starać się, aby pamięć nie zagasła. Gdybyśmy my zapomnieli, czekałoby nas takie samo zapomnienie - powiedział wicemarszałek Marek Olbryś.

Uroczystość rozpoczęła msza w intencji Sybiraków w kościele św. Antoniego z Padwy w Podgórzu. Tuż obok, w otoczeniu gminnej biblioteki, od lat istnieje miejsce, w którym celebrowana jest pamięć o ofiarach sowieckiego totalitaryzmu. Elementem pomnika są słupy z nazwiskami wywiezionych z terenu obecnej gminy Łomża. Tam uczestnicy konferencji złożyli kwiaty i zapalili znicze.

- Smutne są refleksje, gdy widzimy w Ukrainie podobną machinę zbrodni: zniszczenia, wywózki ludności... Naszą powinnością jest pamiętać i wzmacniać siły obronne naszego państwa - mówił senator Marek Adam Komorowski.

Na motto konferencji jej organizatorka, dyrektor biblioteki gminnej Wiesława Kłosińska, wybrała słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego: "Gdy gaśnie pamięć ludzka, niech dalej mówią kamienie".

Ze wzruszeniem w kolejnej części uroczystości uczestnicy przyjęli wystąpienie Danuty Pieńkowskiej-Wolfart, która przetrwała jako dziecko zsyłkę na "nieludzką ziemię", a teraz kieruje oddziałem Związku Sybiraków w Łomży.

- Na naszym terenie jest 68 znaków pamięci: pomników, tablic, nazw ulic i szkół, dębów pamięci, ksiąg pamiątkowych. W trudnym okresie pandemii przybyło ich 10. Ludzi chcą pamiętać - mówiła Danuta Pieńkowska-Wolfart dołączając także osobistą opowieść o modlitewniku uratowanym z dworu Lutosławskich w Drozdowie splądrowanym przez Sowietów, który z jej rodziną trafił na zsyłkę.

Wraz z wicemarszałkiem Markiem Olbrysiem uhonorowała odznaką Związku Sybiraków Piotra Kłyśa, wójta gminy Łomża, za działania na rzecz ochrony pamięci.

- Rolą samorządów nie jest tylko budowanie asfaltów. Nie da się tak. Nasz cel to także żywa lekcja historii. Z naszej gminy wywiezionych zostało 800 - 1000 osób, to może 10, a może nawet 20 procent wszystkich ówczesnych mieszkańców.

Ogromna jest skala tej zbrodni - powiedział wójt Piotr Kłys.

Danuta Pieńkowska-Wolfart, Adam Frąckiewicz i Roman Kalista reprezentujący środowisko Sybiraków otrzymali od dyrektora Wiesławy Kłosińskiej specjalne. róże. Zwieńczeniem konferencji były wystąpienia m. in. Moniki Szarejko i Tomasza Danileckiego z Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku. Dariusz Syrnicki, pasjonat historii z Łomży przybliżył mniej znany wątek dotyczący represji.

-Już na początku okupacji w okolicach Jedwabnego czy Śniadowa zaczęło powstawać podziemie niepodległościowe. Niestety, NKWD w wyniku zdrady rozbiło bazę na bagnach biebrzańskich i tam zdobyło listę zaangażowanych w ruch oporu. To te osoby i ich rodziny stanowiły znaczną część wywożonych - powiedział Dariusz Syrnicki.

tekst, fot.: Maciej Gryguc

red.: Paulina Dulewicz

